



PRZEMYSŁAW WISZEWSKI
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny
ORCID: [0000-0003-2788-1445](https://orcid.org/0000-0003-2788-1445)

HISTORIA LOKALNA I TOŻSAMOŚĆ. PRZYKŁAD MIAST DOLNOŚLĄSKICH¹

LOCAL HISTORY AND IDENTITY. EXAMPLES OF LOWER SILESIAN CITIES

ABSTRACT: The aim of this article is to investigate what role was played by referring to the local history in the space of Lower Silesian towns in shaping the identity of their inhabitants. An analysis of the names of streets, monuments as well as of policies and declarations issued by the self-government entities and activities undertaken by the inhabitants themselves indicate that both in the town space and in the identity of the inhabitants, references to the past of the nation dominate. Local issues are very rarely invoked. The situation is different in Wrocław, capital city of the region, where the inhabitant's identity has been built on pride in the past glory of the town – times both before and after 1945.

KEY WORDS: locality, identity, region, Silesia, Wrocław, Oleśnica, Świerzawa

Historia lokalna ma dwuznaczną opinię wśród profesjonalnych badaczy dziejów. Z jednej strony może to być klasyczna narracja zgodna z rygorami nauki, z drugiej bywa wykorzystywana przez uczestników dyskursu publicznego do wzmacniania ich pozycji w bliskiej im społeczności. Lokalność, czyli bliskość i konkretność minionych zdarzeń jest poręcznym argumentem i kluczem do serc odbiorców w tej lokalności zanurzonych. Nie chodzi przy tym o instrumentalizację historii lokalnej, o nadawanie zdarzeniom i procesom znaczeń bezpośrednio związanych z interesem inicjatorów tego rodzaju badań lub ich

¹ Praca jest zmienioną wersją publikacji: *National Pride and Echoes of Local Identity: Public History in Silesian Towns*, [w:] *Public History in Poland*, red. Joanna Wojdon, New York 2021.

popularyzacji. Dużo częściej celem samym w sobie staje się pokazanie publicznej troski o to, co „nasze”. Bo – i to jest druga strona tego gatunku opowieści o przeszłości – historia lokalna ma swój bezpośredni związek z życiem członków wspólnot lokalnych. Nie jest abstraktem, modelem w takiej formie, w jakiej jest nimi historia narodowa, a nawet – niestety – czasami historia regionalna. Historia lokalna jest obok nas, blisko, budując naszą tożsamość od wczesnego dzieciństwa². Dlatego też łatwo staje się fragmentem narracji popularyzujących uproszczony wizerunek przeszłości wiązany z konkretnymi elementami materialnych pozostałości przeszłych kultur. Dodatkowo nierzadko bywa wykorzystywana do celów komercyjnych. Jednocześnie w tym samym momencie odzwierciedla naszą tożsamość (skoro chętnie bierzemy udział w jej konsumpcji) i buduje ją poprzez nasz udział w jej kreowaniu (jej sens ujawnia się w chwili nawiązania relacji odbiorcy / konsumenta z komunikatem formułowanym przez popularyzatorów)³.

Jeśli zgadzamy się z tezą, że ukształtowana przez minione pokolenia przestrzeń, w której codziennie się poruszamy, staje się częścią nas samych – bowiem kształtuje nasze spojrzenie na świat, nawyki i zachowania, naszą wyobraźnię i nasz język opowiadania o teraźniejszości – to w sposób naturalny nasuwa się tytułowe pytanie o lokalne korzenie tożsamości powojennych Dolnoślązaków. W jaki sposób tożsamość migrantów, którzy znaleźli się wśród materialnych znaków historii im obcej, po doświadczeniach II wojny światowej wręcz wrogiej, mogła objąć lokalną przeszłość? Do jakiego stopnia zmieniło się nastawienie polskich mieszkańców wobec lokalnej przeszłości sprzed 1945 r. w toku mijających dekad i następowania nowych pokoleń, mających coraz większy dystans do tragicznych wydarzeń z lat 1939–1945 i dorastających w otoczeniu, które było już „ich”? Ponieważ na powojennym Śląsku najszybciej i najobficiej dyskurs o historiach lokalnych rozwinął się w miastach, na nich chciałbym skupić uwagę Czytelnika, pamiętając, że problem zderzenia kultur był równie istotny, a może jeszcze bardziej skomplikowany na wsi dolnośląskiej.

² Szerzej: Przemysław Wiszewski, *Region i lokalność – dwie twarze bliskiej historii*, [w:] *Bliska historia. O badaniach historii lokalnej i regionalnej*, red. *idem*, Warszawa 2018 (Historia w działaniu), s. 253–264. Zalecenia dotyczące wykorzystania historii lokalnej w edukacji przed-szkolnej i wczesnoszkolnej, z naciskiem na więź emocjonalną między osobowością poznających przeszłość dzieci a ich lokalnym otoczeniem, przedstawiła ostatnio Alison Hales, *The local in history: personal and community history and its impact on identity*, „International Journal of Primary, Elementary and Early Years Education”, 46 (2018), 6, s. 671–684.

³ Zob.: Andrew Jackson, *Local and Regional History as Heritage: The Heritage Process and Conceptualising the Purpose and Practice of Local Historians*, „International Journal of Heritage Studies”, 14 (2008), 4, s. 362–379, szczególnie 363–364, 371–375.

Tu dużą rolę odgrywało większe niż w miastach zróżnicowanie subregionalnych tradycji materialnych przed 1945 r. Na tę różnorodność tradycji niemieckich nałożyła się po zakończeniu wojny wymieszana w różnym stopniu, w zależności od decyzji regulujących miejsce osadzania migrantów, wielość kultur przybyszów⁴. Powojenny dyskurs akceptacji – przyswojenia – odrzucenia wyrażał się w środowisku wiejskim subtelniej, głównie z uwagi na pragmatyczność wykorzystywania materialnych przejawów niemieckich tradycji lokalnych. Zmiany w podejściu do wykorzystania niemieckiej przeszłości regionu do budowania tożsamości mieszkańców łatwiej uchwytne są w przestrzeni miast.

Oczywiście, dokonuję na potrzeby tego artykułu selekcji przypadków, obserwując miejsce, jakie historia lokalna zajmuje w dyskursie publicznym stolicy regionu (Wrocław), stolicy jednego z powiatów (Oleśnica) oraz miasta – siedziby władz gminnych (Świerzawa). Analizując komunikaty formułowane na potrzeby odbiorców lokalnych przez władze tych ośrodków, chciałbym poszukać odpowiedzi na pytanie o sposób posadowienia w powojennej przestrzeni publicznej historii lokalnej sprzed 1945 r. w kontekście jej udziału w budowaniu tożsamości mieszkańców.

Kreowanie obecności historii w przestrzeni miejskiej na Dolnym Śląsku po 1945 r. w niewielkim stopniu miało charakter żywiołowy. Przeciwnie, połączenie oddziaływania ogólnopństwowych modeli edukacji historycznej i polityk historycznych poszczególnych rządów oraz decyzji władz lokalnych po 1945 r. wykreowało dość spójne podejście do tworzenia przekazu ideowego skierowanego do osób doświadczających przestrzeni miasta czy to podczas jego chwilowych odwiedzin, czy w czasie swojego życia w nim. Spójność nie oznacza przy tym, że władze i obywatele miast jednakowo traktują znaki nawiązujące do przeszłości. Bez przeprowadzenia szerzej zakrojonych badań nad postawami wobec przeszłości konkretnych grup mieszkańców – co przecież nie zawsze jest możliwe w odniesieniu nawet do XX w. – pozostaje nam dokonać analizy układów znaczeń kodowanych w przestrzeni w sposób czytelny, odwołujący się do powszechnie zrozumiałych odniesień. Budowane przez i dla obywateli miast sieci znaczeń – odwołań do historii przedwojennej odnajdziemy w przestrzeni wszystkich ośrodków miejskich regionu Dolnego Śląska. Tyle że udział w tych zespołach treści

⁴ Świetnie tę przebogatą mozaikę kultur wiejskich oddaje wystawa stała we wrocławskim Muzeum Etnograficznym (oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu) „Dolnoślązacy. Pamięć, kultura, tożsamość”, zob. <https://mnwr.pl/dolnoslazacy-pamiec-kultura-tozsamosc/> (dostęp: 27 V 2021).

związanych z dziejami „niemieckiego” Śląska sprzed 1945 r. jest różny w zależności od ośrodka.

Ponieważ przedmiotem przedstawianej analizy jest kształtowanie się tożsamości osób zderzających się z treściami zakodowanymi w przestrzeni, w refleksji nad tym zagadnieniem wykorzystuję pojęcie map mentalnych, to jest właściwych konkretnej osobie lub grupie społecznej wyobrażeń przestrzeni, uporządkowanych i wartościowanych zgodnie z bieżącymi potrzebami właściciela. Właśnie pomimo niemożności wykonania wspomnianych wyżej badań jakościowych metodą wywiadu, ich odtworzenie umożliwia analizę zróżnicowanego podejścia osób i grup społecznych do współdzielonej przestrzeni⁵. Owo zróżnicowanie jest związane z tym, że poszczególne podmioty dążą w tej samej przestrzeni do różnych celów, mają różne wyposażenie kulturowe (wiedzę o otaczającej rzeczywistości i sposób jej postrzegania) i podatność na otwarty lub ukryty przekaz ideowy zaprogramowany w strukturze przestrzeni przez osoby trzecie. Mapy mentalne zmieniają się bardzo dynamicznie, zgodnie z potrzebami i bieżącym stanem umysłowości ich właścicieli. Badacz może więc uchwycić ich kształt tylko w danym momencie, bez pewności, że przedstawiany obraz będzie adekwatny w dłuższym okresie⁶. Tę trudność do pewnego stopnia można niwelować, śledząc, jak w przestrzeni wspólnej danej społeczności pojawiają się elementy rozpoznawalne dla jej członków, a następnie jak zmieniają się ich znaczenia, i wpisując te znaki (pomniki, budowle publiczne, ale też nazwy topograficzne) w szersze narracje przestrzenne wykorzystywane do przekazu wartości kluczowych dla danej wspólnoty.

Szansą dla tego rodzaju badań w odniesieniu do analizy obecności historii w kreowaniu tożsamości mieszkańców miast jest szukanie miejsc wydobywanych z otoczenia przez nadawanie im powszechnie akceptowanych i wykorzystywanych nazw. Taka procedura pozwala proponować układ znaczących punktów

⁵ Koncepcję tę w odniesieniu do mieszkańców współczesnych miast wprowadził w przełomowej pracy Kevin Lynch, *Image of the City*, Cambridge–London 1960, s. 1–13 (posługiwał się przy tym ogólnym pojęciem „mental image”), podsumowanie refleksji przedstawili w przystępnej formie Peter Gould, Rodney White, *Mental maps*, Harmondsworth 1974, wyd. 2: 1986; zob. też krótką polemikę Elspeth Graham, *What is a Mental Map?*, „Area”, 8 (1976), 4, s. 259–262.

⁶ Refleksje Antonia Garcii Garcii, *An everyday living heritage landscape. Reading public space as a complete and complex expression of the contemporary city. Applications based on Andalusia cases*, „Ri-vista: Ricerche per la progettazione del paesaggio”, 18 (2020), 1, s. 214–237, są świetnym wprowadzeniem do dyskusji nad ograniczeniami interpretacyjnymi i perspektywami, jakie otwiera syntetyczne spojrzenie na przestrzeń miasta jako wielowymiarowy układ znaczeń programowanych i odczytywanych przez mieszkańców (szczególnie s. 217–225).

w przestrzeni, którą wykorzystują dla swoich celów mieszkańcy i przybysze. Jej wynikiem jest zarysowanie sceny, która ma jednak charakter aktywny – wchodzi w relację z podmiotami postrzegającymi tę przestrzeń, kształtuje ich podejście do przestrzeni, ale jest też przez tych samych użytkowników przetwarzana w ramach ich indywidualnych map mentalnych⁷. W konsekwencji tej ciągłej interpretacji przestrzeni może dojść do jej reinterpretacji. Odczytanie przez większość użytkowników proponowanej narracji jako nieaktualnej prowadzi do jej zmiany. Może to nastąpić drogą oficjalną (pojawienie się nowych pomników lub nazw ulic i usuwanie starych, dostawianie nowych znaków przestrzennych do już istniejącego zestawu) lub poprzez nadanie powszechnie akceptowanych, krążących w dyskursach mieszkańców popularnych nazw i znaczeń przestrzeniom, których oficjalne nazwy straciły swoje znaczenie dla odbiorców. Mapy mentalne jednostek obejmując przestrzeń publiczną, uaktualniają się nie tylko poprzez włączanie elementów narzucanych przez osoby lub instytucje projektujące przestrzeń. Aktualizacja dokonuje się także poprzez stałą wymianę informacji, uwspólnianie ich fragmentów z innymi użytkownikami przestrzeni – poprzez włączanie i interpretację otoczenia przez pryzmat tożsamości odbiorców. Scena życia, przestrzeń publiczna jest stale negocjowana i przekształcana w dialogu między światem fizycznym, jego opisem symbolicznym programowanym przez osoby trzecie i przeżywaniem świata przez jej użytkowników⁸. Ten wieloaspektowy proces jest tyleż fascynujący, co trudny do zbadania nawet we wskazanych wyżej ramach. Przestrzeń, zmieniająca się w opowieść poprzez połączenie punktów symbolicznych oznaczonych w sposób akceptowany przez wspólnotę, jest katalizatorem tworzenia tożsamości członków tej wspólnoty. Wspólne dla użytkowników stają się bowiem nie tylko ramy fizyczne ich funkcjonowania, ale też uzgadniana w obrębie społeczności sieć znaczeń, jaką wiąże się z materialnymi elementami otoczenia. To prawda, że charakter publiczny przestrzeni ma swoje ograniczenia. Jak wskazałem wyżej,

⁷ Zob.: Przemysław Wiszewski, *Scena. Elementy historii w przestrzeni miasteczka Świerza w województwie dolnośląskim*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. Joanna Wojdon, Warszawa, 2018 (*Historia w Działaniu*), s. 124–129.

⁸ Przykładem dynamiki przemian znaczeń „dziedzictwa” w stolicach państw narodowych jest Ankara i zmiany kształtu i znaczenia przestrzeni Gençlik Park w ciągu ostatnich 90 lat. Podejmowane w tym zakresie prace deklaratywnie zmierzały zawsze do przywrócenia „pierwotnego” kształtu i znaczeń przestrzeni, ale w praktyce „renowacja” oznaczała zawsze programowanie nowych treści, w zasadzie bez kontaktu z mieszkańcami, zgodnie z wolą władz centralnych lub samorządowych, zob.: Müge Akkar Ercan, ‘Evolving’ or ‘lost’ identity of a historic public space? *The tale of Gençlik Park in Ankara*, “Journal of Urban Design”, 22 (2017), 4, s. 520–543, szczególnie s. 538–540.

przestrzeń zawierająca nawiązania do przeszłości jako strumień informacji interpretowany przez odbiorców, jak każdy inny rodzaj tekstu może mieć w szczegółach różne znaczenia dla każdego z nich. A jednak stabilność tej ideowej, przestrzennej sceny życia wspólnoty ma charakter szczególny. Stawanie się, nabieranie wspólnego sensu przez tę przestrzeń poprzez akty odczytywania i uzgadniania znaczeń przez użytkowników przestrzeni publicznej, cecha wiązana z przestrzenią immanentnie, bo niezbędna do budowania koordynat wspólnych wszystkim jej użytkownikom, oznacza łączenie zaangażowanych podmiotów samą istotą przestrzeni, miejsca wspólnego *per se* dla jej interpretatorów – mieszkańców. Z tego z kolei wypływa siła oddziaływania wspomnianej sieci znaczeń przestrzennych na uczestników życia społecznego. Godzimy się na nie, by mieć szansę na współuczestniczenie w relacjach z innymi użytkownikami tej przestrzeni. Konformistycznie wprowadzamy do naszej tożsamości wspólne z innymi treści zapisane w przestrzeni. A skoro tak, to jaką rolę w tej przestrzeni, kształtującej i kształtowanej przez tożsamości wspólnotowe, odgrywają treści historyczne?

To pytanie ma szczególną wagę w odniesieniu do przestrzeni regionów pogranicznych, w których krzyżują się wpływy różnych tradycji historycznych, zwłaszcza w okresie trwania silnych państw narodowych, których spójność społeczną buduje się na podstawie dominacji centralnie programowanej, narodowej wizji dziejów. Dla takiej narracji o przeszłości wielokulturowe, wieloetniczne regiony pograniczne są wyzwaniem, kontestują bowiem prawomocność eksplanacyjną modeli skupionych na dziejach narodów jako jedynych aktywnych podmiotów historii. W przypadku współczesnego Śląska, który jest tutaj przedmiotem refleksji, sytuacja jest jeszcze trudniejsza. Nie tylko jest to region zanurzony w historii Czech, Niemiec i Polski, ale w dodatku mający tradycję własnej autonomiczności wobec organizmów państwowych, w skład których wchodził. Wreszcie, po zakończeniu II wojny światowej na Dolnym Śląsku miała miejsce niemal kompletna wymiana ludności. Dotychczasowych niemieckojęzycznych mieszkańców, obejmujących w swoich tożsamościach lokalnie ukształtowane treści kulturowe od setek lat, wysiedlono. Ich miejsce zajęli polskojęzyczni przybysze z terenów przedwojennej Polski zajętych przez Związek Radziecki oraz różnych regionów wchodzących po 1945 r. w skład państwa polskiego. Region stał się nowym domem dla grup ludności reprezentujących rozmaite kultury lokalne, a w części także różne korzenie etniczne. Zadecydowały o tym przybycie ocalałych z Holocaustu Żydów polskich, przymusowe osiedlenie na Dolnym Śląsku Ukraińców z regionu

Bieszczad graniczącego z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką (akcja „Wisła”, 1947–1950), skierowanie migrantów polskiego pochodzenia z Francji i Rumunii, wreszcie wyznaczenie Dolnego Śląska obok Pomorza jako głównych terenów zamieszkania dla greckich i macedońskich komunistów i ich sympatyków uciekających z kraju po zakończeniu wojny domowej⁹.

Ta skomplikowana sytuacja nakładania się na siebie zastanej tkanki kulturowej, to jest materialnych pozostałości niemieckojęzycznego Śląska, oraz wielu odmian regionalizmów przywiezionych przez migrantów, daje szansę na zbadanie, jak dalece schematy narodowej interpretacji historii, promowane przez władze państwowe od 1945 r. do czasów nam współczesnych, są dominującą siłą kształtującą przestrzeń symboliczną miast, a poprzez to tożsamości ich mieszkańców. W jakim zaś stopniu regionalizmy i treści lokalne mogą modyfikować ten dominujący trend? Szukając odpowiedzi na te pytania, wykorzystuję przede wszystkim te znaczące ideowo elementy przestrzeni, które zostały przez ich kreatorów trwałe i w miarę jednoznacznie zaprogramowane dla odbiorców: sieci toponimii lokalnej (ulice) oraz pomników. Rezygnuję z analizy aktywności związanej z inwestycjami w restaurację poszczególnych zabytków architektury¹⁰. W każdym z analizowanych miast w latach 1970–2000 odbudowano – mniej lub bardziej udatnie – znajdujące się na ich terenie zabytki. Sugerowana przez nie treść rzadko jednak przekracza ogólne odwołanie do ‘dawności’ ośrodka. Tam, gdzie można wskazać inny komunikat łączony przez inwestorów z danym budynkiem, wskazuję na ten fakt. Decydujące znaczenie dla analizy przestrzeni publicznej wiąże jednak z wymową zespołów znaków (łącznie toponimii, pomników i realizacji architektonicznych), których treści wzmacniają się nawzajem.

⁹ Szerzej o problemie spójności społeczności regionalnych zamieszkujących teren historycznego Śląska po 1945 r. zob. Joanna Nowosielska-Sobel, Grzegorz Strauchold, Przemysław Wiszewski, *Permanent change. The new region(s) of Silesia (1945–2015)*, Wrocław 2015 (*Cuius regio?* Ideological and Territorial Cohesion of the Historical Region of Silesia [c. 1000–2000], 5); dostęp on-line: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/78119/edition/76597>.

¹⁰ Interesujące wyniki analizy treści przekazywanych przez takie „nowe stare budynki” w przestrzeni miast Śląska Opolskiego przedstawili Ewa Dawidejt-Drobek, Wiesław Drobek, *Nowe dawne obiekty w przestrzeni publicznej miast Śląska Opolskiego w kontekście tożsamości lokalnej i pamięci przeszłości*, „Prace i Studia Geograficzne”, 63 (2013), 4, s. 83–105. Podkreślali oni w wielu przypadkach renowacji budynków funkcję wzmacniania tożsamości lokalnej (s. 89–93). Opierali się jednak głównie na deklaracjach inwestorów związanych z pozyskaniem środków – zwłaszcza z Unii Europejskiej – na inwestycję lub stworzeniem właściwego klimatu dla potencjalnych turystów szukających specyfiki kulturowej Śląska Opolskiego. Abstrahują natomiast od szerszego kontekstu stwarzanego przez pozostałe znaki osadzone w przestrzeni miast.

Analizę rozpoczynam od spojrzenia na sytuację Wrocławia, dolnośląskiej metropolii, stolicy regionu. Miasto, jako ośrodek władzy funkcjonujące przed 1000 r., jest dziś stolicą województwa i całego regionu dolnośląskiego. Jednocześnie po 1945 r. zatarto jego rolę jako głównego miasta Śląska, dowartościowując robotnicze Katowice jako stolicę Śląska utożsamianego z Górnym Śląskiem. W chwili obecnej Wrocław zamieszkuje oficjalnie 640 tys. mieszkańców. Według szacunków zużycia mediów miejskich należy tę liczbę podnieść do około 825 tys. mieszkańców, wśród nich około 180 tys. migrantów i imigrantów (głównie z Ukrainy) nieoficjalnie przebywających w mieście¹¹. Znacząca polityczna siła miasta w skali kraju po 1989 r. przekłada się na zachodzące w nim procesy kreowania własnej tożsamości w dużym stopniu niezależnie od trendów ogólnokrajowych. Jednocześnie jako ośrodek dominujący w regionie Wrocław wyznacza pewne mody kulturowe, podobnie jak trendy polityczne. Czy także w zakresie kreowania tekstu, jaką jest przestrzeń publiczna? Postaram się to sprawdzić, porównując treści dominujące w przestrzeni wrocławskiej z sytuacją w mniejszych ośrodkach miejskich. Czy w ich przypadku tożsamość lokalna o podłożu historycznym stanowi silny element kształtowania przestrzeni publicznej, a poprzez nią – budowania identyfikacji regionalnych lub lokalnych jej użytkowników?

Te zjawiska prześledzę bliżej na przykładzie dwóch, różnej wielkości miast. Pierwszym jest Oleśnica, miasto położone w pobliżu Wrocławia, a jednocześnie mające w swej przeszłości epizody silnie zaznaczonej odrębności. Od XIV w. było stolicą dużego księstwa graniczącego z Polską. Księstwo do schyłku XV w. było własnością dynastii Piastów, później czeskiej dynastii Podiebradów, a od połowy XVII w. niemieckich Wirtembergów i Wittelsbachów, by w początkach XIX w. przejść w ręce Hohenzollernów. Miasto stało się wówczas stolicą powiatu (*Kreis*), po 1945 r. pozostawało cały czas głównym ośrodkiem terytorialnych jednostek podziału administracyjnego Śląska. Drugie z miast, Świerżawa, jest niewielkim miastem położonym na górzystym południu regionu. Nigdy nie odgrywało znaczącej w skali regionu roli politycznej lub gospodarczej. Cały czas było jednak ważnym ośrodkiem administracji lokalnej, tu także znajduje się jeden

¹¹ Piotr Pawliczek, *Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego w 2019 r. / Demographic situation of Dolnośląskie Voivodship in 2019*, Wrocław 2020, s. 16 (wersja on-line: https://wroclaw.stat.gov.pl/files/gfx/wroclaw/pl/defaultaktualnosci/756/1/14/1/ludnosc_2020.pdf); <https://www.wroclaw.pl/portal/raport-o-stanie-wroclawia-za-rok-2019> (dostęp: 27 V 2021).

z najcenniejszych zabytków regionu silnie wiązany z tradycją średniowiecznych książąt śląskich wywodzących się z polskiej dynastii Piastów.

Zajrzyjmy zatem w przestrzeń miast śląskich, których historia oferuje szereg odniesień do barwnych postaci, wydarzeń i procesów rozgrywających się w kontekstach lokalnych. Czy ich atrakcyjność była wystarczająca, by mogły zaistnieć na mapach mentalnych projektowanych dla ich mieszkańców po 1945 r. i wziąć udział w budowaniu ich tożsamości?

Wrocław: tożsamość geokulturowa wobec historii narodowych

Włączenie Śląska w granice Polski wraz z zakończeniem II wojny światowej wiązało się z wysiedleniem pozostałych nad Odrą niemieckich mieszkańców regionu. Wraz z nimi znikwały lokalne tradycje nazewnicze i wyobrażenia o przestrzeni miast. Radykalna zmiana etniczna w miastach oznaczała konieczność przeprowadzenia równie radykalnej zmiany nazewnictwa. Nowi mieszkańcy nie tylko posługiwali się innym językiem niż ich poprzednicy, ale też po latach okrutnej okupacji odczuwali w zdecydowanej większości głęboką awersję do kultury języka niemieckiego. Dlatego też oczekiwali formułowania opisu przestrzeni miejskiej w zrozumiałych dla nich języku i kategoriach kulturowych. Między majem 1945 a majem 1946 r. zmieniono w mieście ponad 1200 nazw ulic i placów, zlikwidowano też większość dotychczasowych pomników. Usuwano niemieckie szyldy i wszelkiego rodzaju napisy w przestrzeni publicznej. Radykalna polonizacja trwająca jeszcze w 1947 r. prowadziła nawet do uszkodzania zabytków w celu usunięcia napisów w języku niemieckim. Wprowadzane wówczas zmiany nazw ulic i placów miejskich miały wyraźnie podkreślać związek Wrocławia z historią narodu polskiego. Usunięto z przestrzeni publicznej wszelkie odwołania do lokalnej tradycji innej niż związanej z obecnością Polaków lub osób uznawanych za należące do historii Polski (władcy Śląska z dynastii Piastów). Zmiany miały często wyraźnie charakter polemiczny. I tak most nad Odrą nazywany „Kaiserbrücke” został przemianowany na „Most Grunwaldzki”, co nawiązywało do decydującego zwycięstwa Litwinów i Polaków nad zakonem krzyżackim. Z kolei reprezentacyjna „Kaiser-Wilhelm Strasse” została przemianowana na „ul. Powstańców Śląskich” dla uczczenia Górnoszlązaków walczących w latach 1920–1921

przeciw Niemcom o przyłączenie Górnego Śląska do Polski¹². Wiele nazw, zwłaszcza w obrębie Starego Miasta, zachowało swoje znaczenie, zostało jedynie przetłumaczonych na język polski. Uznawano je bowiem za odwołujące się do czasów średniowiecznych, oficjalnie traktowanych jako związane z polskim etapem historii miasta.

Ukształtowana wówczas sieć znaczeń przestrzeni miejskiej jednoznacznie odwoływała się do modelu polskiej historii narodowej. Zawierała także odniesienia do bieżącego kontekstu politycznego, upamiętniając ważnych dla ówczesnych władz bohaterów historii międzynarodowego ruchu robotniczego i partii komunistycznych, ze szczególnym naciskiem na dzieje Związku Radzieckiego. Ten zespół nazw podlegał zmianie jeszcze przed 1989 r. (np. usunięcie w 1957 r. ul. Stalina, przemianowanie ul. Stalingradzkiej na Świdnicką – zgodnie z jej historycznym znaczeniem). Proces usuwania z nazw ulic patronów nawiązujących do ideologii komunistycznej i historii bloku państw tzw. demokracji ludowej rozpoczął się po 1989 r. i zakończył w zasadniczym kształcie do 1994 r.¹³ To nie zmieniło jednak ogólnej tendencji wprowadzonej w latach 1945–1946. Jeśli patronem przestrzeni miejskiej zostawała osoba lub wydarzenie historyczne, niemal zawsze nazwy nawiązywały do historii narodowej. Odwołań do historii lokalnej sprzed przejścia kontroli nad miastem przez Polskę praktycznie nie było.

Od drugiej połowy lat 90. XX w. władze miasta zaczęły konsekwentnie budować nowy wizerunek Wrocławia. Dawna „piastowska stolica Dolnego Śląska”, w której „nawet kamienie mówią po polsku”, miała stać się metropolią, której mieszkańcy utożsamiają się z jej wielokulturowym i wieloetnicznym dziedzictwem. Fundamentem tego obrazu miała być skomplikowana historia miasta, w której kultury czeska, niemiecka, polska oraz gdzieś pomiędzy nimi wspomniane dziedzictwo mieszkających tu Żydów przeplatały się i tworzyły oryginalną mieszankę. Wrocław miał być w ten sposób miejscem wyjątkowym, odznaczającym się spośród innych polskich metropolii przez swój wyjątkowo bliski i stały związek z historią całej Europy, zwłaszcza Środkowej. Ideowym manifestem i fundamentem jednocześnie dla tej miejskiej polityki historycznej stała się zamówiona przez miasto synteza jego dziejów pióra Normana Daviesa i Rogera Moorhousa pod znaczącym

¹² Zob. szerzej o zmianach nazw ulic wrocławskich: Maria Wagińska-Marzec, *Wokół zmian nazewnictwa ulic na Ziemiach Zachodnich i Północnych po 1945 r. Wybrane aspekty*, „Rocznik Ziemi Zachodnich”, 1 (2017), s. 395–398.

¹³ Kamila Kędziora, *Nazewnictwo ulic Wrocławia w latach 1945–1994*, Warszawa 2012 (Monografie, 81).

tytułem – *Microcosm. A Portrait of a Central European City*¹⁴. To dążenie władz miasta do powiązania go ściślej z historią europejską i rozluźnienia dominacji modelu narodowego dziejów Polski nie znalazło klarownego odbicia w toponimii miejskiej. Świetnym przykładem jest nazwa jednego z ikonicznych budynków miejskich, hali wybudowanej według projektu Maxa Berga. Wzniesiono ją w latach 1911–1913 dla upamiętnienia wydarzeń związanych z podjęciem przez Prusy wojny przeciw Napoleonowi. W dniu 17 III 1813 r. król Fryderyk Wilhelm III podczas pobytu we Wrocławiu wydał historyczną odezwę skierowaną do swoich poddanych z całego Królestwa Prus (*An Mein Volk – Do mojego ludu*). Zapoczątkowała ona ogólnokrajowe wystąpienie przeciw dominacji Napoleona Bonaparte w Królestwie. W konsekwencji nowy budynek zyskał nazwę Hali Stulecia, upamiętniając ściśle związek Wrocławia z pruskim i niemieckim nacjonalizmem. Po 1945 r. nazwę zmieniono na Halę Ludową, nawiązując do ludowego charakteru nowego państwa polskiego. Dopiero na fali przebudowy marki miasta na przełomie XX i XXI w. podjęto starania o powrót do historycznej nazwy. Nie spotkało się to z powszechnym zrozumieniem mieszkańców i części elit miejskich. W rezultacie do dziś używane są obie nazwy. Najlepszym tego przykładem jest fakt, że choć budynek oficjalnie nazywa się Halą Stulecia – Centennial Hall, to jednak zarządza nim miejska spółka – „Wrocławskie Przedsiębiorstwo Hala Ludowa”¹⁵.

Świetną ilustracją kształtowania symbolicznej przestrzeni Wrocławia przez różne nurty pojmowania historii jest obecność w ścisłym centrum miasta trzech pomników: polskiego pisarza Aleksandra Fredry, króla Bolesława Chrobrego oraz seria brązowych płyt tworząca „ścieżkę historii” miasta. Pierwszy z nich pierwotnie został odsłonięty we Lwowie w 1897 r. Miasto było wówczas częścią monarchii habsburskiej, jednak uważano je za ośrodek kulturowo zdominowany przez Polaków. Po I wojnie światowej było obok Wilna drugim najważniejszym miastem wschodnich prowincji Polski (tzw. Kresów). Wraz z zakończeniem II wojny światowej ziemie te zostały wcielone do Związku Radzieckiego, a ludność polska przesiedlona na zachód. Bardzo wielu uchodźców ze Lwowa zasiedliło Wrocław. Także pomnik został wywieziony ze Lwowa w 1946 r., ale trafił najpierw do Warszawy, a dopiero wraz z końcem okresu stalinowskiego, w 1956 r. – do Wrocławia. Ustawiono go w Rynku, w miejscu, gdzie wcześniej stał pomnik króla Prus Fryderyka Wilhelma

¹⁴ Norman Davies, Roger Moorhous, *Microcosm. A Portrait of a Central European City*, London 2002.

¹⁵ <https://halastulecia.pl/kontakt> (dostęp: 12 IV 2021).

III. Młodsze pokolenia wrocławian nie pamiętają o monumencie władcy Prus, natomiast pomnik Fredry i związana z nim opowieść o lwowskim pochodzeniu pierwszych polskich osadników we Wrocławiu stała się lokalnym mitem kształtującym poczucie przynależności mieszkańców. Wrocław wcielał się w ten sposób w rolę drugiego Lwowa, usuwając swoją niemiecką przeszłość w głęboki cień. Peryferyjna tożsamość wschodnich pograniczy Niemiec została zastąpiona ideą dziedzictwa wschodnich peryferii Polski na jej nowych, zachodnich krańcach.

Przy reprezentacyjnej ulicy miasta idącej od Rynku na południe stanął z kolei w 2007 r. konny pomnik Bolesława Chrobrego. Zajął on miejsce dawno już nieistniejącego pomnika cesarza Wilhelma I. Jego wymowa jest bardzo jednoznaczna – zasiadając na koniu, Bolesław Chrobry spogląda na zachód. Władca ten zasłynął długoletnimi wojnami z cesarzem Henrykiem II, wyrastając w pamięci historycznej Polaków na pierwszego zwycięskiego obrońcę polskości przed agresją Niemiec. Pomimo że cokolwiek zdobią reliefy i napisy akcentujące pojednanie niemiecko-polskie, nie zmienia to nacjonalistycznej, agresywnej wymowy tego pomnika.

Wreszcie, w 2011 r. na jednej z historycznych ulic w obrębie Starego Miasta położono 19 płyt z datami i symbolicznymi przedstawieniami najważniejszych wydarzeń w dziejach miasta. Zaczynając od 1000 r., ustanowienia biskupstwa w osadzie, do 1997 r., daty historycznej powodzi. Na okres „polskiego” miasta przypadły cztery płyty – upamiętniająca wymianę ludności w 1945 r., powstanie wolnościowego ruchu „Solidarności” w 1980 r., tzw. Kongres Eucharystyczny (1997) oraz wspomnianą wyżej powódź. Z biegiem lat dodano jeszcze płyty upamiętniające Mistrzostwa Europy w piłce nożnej (2012), rok Europejskiej Stolicy Kultury (2016) oraz World Games (2017). Dewaluacja wagi upamiętnianych zdarzeń po 2000 r. nie zatarała jednak zasadniczej myśli twórców – po dwóch płytach „polskiego” początku (1000, 1241) Wrocławia, następuje dziewięć obiektów upamiętniających dzieje „niemieckiego” miasta (1242, 1335, 1526, 1530, 1633, 1702, 1741, 1793, 1807, 1842, 1913)¹⁶. Jest to najbardziej wyraźna deklaracja nowej narracji historii miasta kreowanej przez władze samorządowe – historia miasta jako całości, od pierwszych śladów osadnictwa po współczesność ma być centrum

¹⁶ Joanna Wojdon, *Myśląc o wieloetniczności*, Warszawa 2018, s. 33; *eadem*, *Thinking about Multiethnicity*, Warszawa 2020, s. 32–33; *eadem*, *Using commemorative practices to teach that history is a constructed narrative* (<https://www.euroclio.eu/wp-content/uploads/2021/02/SEH-Using-commemorative-practices.pdf>), s. 11.

i punktem odniesienia wszelkich opisów dziejów tej przestrzeni. Kontekst narodowy został całkowicie przesłonięty przez dzieje ludzi tworzących kulturę tego konkretnego miejsca.

Trzy drogi snucia opowieści o mieście w ostatnich dekadach redukowane są do dwóch – narodowej i lokalnej. Bardziej skomplikowana i politycznie trudna do utrzymania wizja Wrocławia jako zastępczej stolicy polskich Kresów Wschodnich jest odsuwana na dalszy plan, ale pozostaje nadal żywą częścią tożsamości starszego pokolenia wrocławian. Pomimo to, w tym ideowym sporze o sugerowanie znaczenia przestrzeni i tożsamości jej mieszkańców utrzymuje się od lat równowaga między narracją narodową i lokalną. Nie jest to jednak sytuacja charakterystyczna dla mniejszych miejscowości regionu.

Oleśnica – historia narodu przytłaczająca lokalność

Współczesna Oleśnica swoje najcenniejsze wypowiedzi symboliczne skupia w obrębie Starego Miasta. Ze względu jednak na stosunkowo nieduże rozmiary miasta, także na jego obrzeżach można zaobserwować ciekawe, odwołujące się do historii monumenty. Wreszcie, sieć ulic pokrywająca miasto, nie tak rozległa, jak w przypadku Wrocławia, pozwala na bardziej precyzyjne nadanie rangi poszczególnego typu patronom. Także dlatego, że łatwiej jest uchwycić „pole interpretacyjne”, w którym umieszczone są poszczególne znaki, to jest zespół kontekstów tworzonych przez otaczające elementy przestrzeni o społecznie przypisanych znaczeniach. Piszac o obecności wątków związanych z historią w przestrzeni miejskiej Oleśnicy, można zastosować wobec skali miasta klasyczny, dualistyczny schemat waloryzacji przestrzeni – historyczne centrum, najbardziej prestiżowe, w którym skupia się życie administracyjne i kulturowe, oraz strefy o niższym prestiżu. Uzupełnia go wskazanie enklaw uwagi i prestiżu w sferach peryferyjnych: otoczenia świątyń, istotnych budynków administracji publicznej, miejsca nagromadzenia wypowiedzi symbolicznych oraz ciągów komunikacyjnych o istotnym dla miasta znaczeniu. W tak rozumianym „polu interpretacyjnym” można próbować uchwycić praktyki sterowania narratywizacją przestrzeni poprzez nazwy ulic, obiektów publicznych, obecność pomników.

Zastosowana metoda przynosi dwuznaczne rezultaty. Z jednej strony najważniejszym, zabytkowym elementem miasta jest Zamek, którego dzisiejszy kształt jest ściśle związany z działalnością książąt oleśnickich Jana i Karola II

z czeskiego rodu Podiebradów. Fakt ten nie jest jednak szczególnie akcentowany w nazewnictwie zamku lub jego okolicy. Okolicznościowe tablice informacyjne eksponują przede wszystkim zasługi dla miasta pierwszej dynastii władców miasta, Piastów, ale też arystokratycznych rodów niemieckich. Na terenie Starego Miasta znajdziemy szereg nazw ulic w podwójnym znaczeniu historycznych: związanych z historycznym nazewnictwem miejskim sięgającym okresu sprzed 1945 r. oraz tych, dotyczących zjawisk i postaci historycznych. Te pierwsze bez wątpienia budują opowieść o ciągłości kultury miejskiej społeczności na przestrzeni wieków, abstrahując od kontekstów etnicznych. Te drugie podkreślają niemal bez wyjątku związki przestrzeni miejskiej z narodową, polską kulturą i tradycją historyczną. Akcentują bohaterów polskiej historii politycznej (ulice Jana Kilińskiego, Romualda Traugutta, Wały Jagiellońskie) lub kultury (ulice Jana Matejki, Bolesława Prusa). Niemniej jednak znajdziemy także odniesienia do historii lokalnej (ul. Jana Sinapiusa, związanego z miastem barokowego historio-
grafa Śląska), a w najbliższym otoczeniu, choć nieco na uboczu najważniejszej przestrzeni miejskiej, rozciąga się obszerny Park Książąt Oleśnickich. Tendencja do akcentowania polskiej historii narodowej narasta w strefach o niższym prestiżu – tu znajdziemy nie tylko ul. Wojska Polskiego, centralny ciąg komunikacyjny miasta nawiązujący do jego garnizonowego charakteru w czasach PRL, czy ul. Armii Krajowej, ale też ulice 3 Maja, polskich pisarzy: Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Henryka Sienkiewicza, Stefana Żeromskiego, wodzów: Bolesława Krzywoustego, Józefa Hallera, Stanisława Maczka, polityków: Ignacego Paderewskiego, Ignacego Daszyńskiego, Bolesława Limanowskiego, uczonych: Marii Skłodowskiej-Curie, Mikołaja Kopernika. Ten polski panteon bohaterów politycznych i kulturowych rzadko jest zakłócany przez odniesienia do historii regionalnej lub lokalnej. Jeszcze w 1991 r. przy okazji pierwszej fali zmian nazw ulic wprowadzono tę poświęconą Jerzemu Bockowi, oleśniczaninowi, polskojęzycznemu poecie wyznania protestanckiego¹⁷. Znamienne jednak, że jest to krótki łącznik dwóch ulic poświęconych polskim, dziewiętnastowiecznym bohaterom kultury – Sienkiewiczowi i Chopinowi. Spośród budynków publicznych w kontekście narratywizacji przestrzeni warto wskazać Szkołę Podstawową nr 1 oraz Gimnazjum nr 1, obie jednostki im. Książąt Oleśnickich. To jedne z nielicznych instytucji, które w swojej nazwie odwołują się do historii lokalnej. Pozostałe szkoły jako swoich

¹⁷ Wojciech Mrozowicz, Przemysław Wiszewski, *Oleśnica od czasów najdawniejszych po współczesność*, Wrocław 2006, s. 256–257.

patronów wskazują osoby z narodowego kręgu bohaterów (Jan Kiliński, Juliusz Słowacki, Roman Dmowski, Jan Paweł II, Janusz Korczak, Maria Skłodowska-Curie, Nobliści Polscy, Podróżnicy i Odkrywcy Polscy)¹⁸.

Analiza dziejów i treści upamiętnianych przez pomniki oleśnickie wskazuje na chronologiczne nawarstwianie się wątków opowieści, jakie odbiorcy miały przekazywać poszczególne monumenty i całe ich zespoły¹⁹. Wśród tutejszych pomników najczęściej wspomina się te mające bezdyskusyjny walor zabytkowy. Przede wszystkim jest to tzw. Kolumna Złotych Godów odsłonięta w 1791 r. i upamiętniająca tytułową rocznicę ślubu księcia oleśnickiego Karola Chrystiana Erdmanna Wirtemberga i jego żony Marii Zofii Wilhelminy. Obecnie odnowiona kolumna pozostaje znakiem sugerującym odbiorcy historyczną świetność miasta. Brak oryginalnych medalionów i napisów określających szczegółowo genezę pomnika utrudnia precyzyjniejsze odczytanie jego znaczenia. Jest on w znacznej mierze otwarty na interpretację odbiorcy. Zbliżony charakter ma Kolumna Zwycięstwa, odsłonięta w 1873 r. dla uczczenia zwycięstwa Prus nad Francją i powstania zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego. Przed 1945 r. na jej cokole znajdowały się płyty z inskrypcjami przedstawiającymi dzieje miasta. Po 1945 r. zostały zdjęte i w 1964 r. zastąpione polską ich wersją sławiącą 1000-lecie Polski, piastowskie dzieje miasta i jego powrót do Macierzy po zakończeniu II wojny światowej. Jednak po 1989 r. także one zostały zdjęte i zastąpione płytami pozbawionymi jakichkolwiek napisów²⁰. Powoduje to, że atrakcyjny wizualnie zabytek jest trudny w odbiorze dla przeciętnego odbiorcy, który musi sam nadać mu treść. I podobnie jak w przypadku Kolumny Złotych Godów pozostaje mu uznać ją po prostu za zabytek, ślad ciekawej, choć niejasnej przeszłości miasta. To ogólne odniesienie jest tym łatwiejsze, że oba pomniki znajdują się na terenie historycznego Starego Miasta, dodając mu powagi i podkreślając tak jego minioną świetność, jak i współczesne dostojeństwo Oleśnicy.

Wtórne wykorzystania doczekał się cokół po pomniku cesarza Fryderyka III. Hohenzollern przed 1939 r. został upamiętniony nie tylko jako właściciel tutejszego zamku, ale także jako honorowy szef oleśnickiego Regimentu Dragonów nr 8. Po 1945 r. pomnik przeszedł szereg zmian, usunięto nie tylko figurę, ale też część

¹⁸ Zob. <https://www.e-oswiata.olesnica.pl/#7> (dostęp: 27 V 2021).

¹⁹ Zob. <https://www.olesnica.pl/invest-in-olesnica/pomniki-i-miejsca-pamieci> (dostęp: 27 V 2021).

²⁰ Mrozowicz, Wiszewski, *Oleśnica*, s. 233, ryc. 123, s. 257.

cokołu. Na nowym cokole posadowiono w 1950 r. figury żołnierzy radzieckiego i polskiego, a sam pomnik stał się Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Okolicznościowy napis został zdjęty po 1989 r., natomiast figury na cokole jak dotąd przetrwały zawieruchę dziejową. Pomnik położony jest w pobliżu dawnego centrum Oleśnicy, w centralnym punkcie Parku Miejskiego (Parku Henryka Sienkiewicza). Trudno powiedzieć, w jakim stopniu zawarte w nim treści są dziś czytelne. Bardziej prawdopodobne jest, że dla młodszego pokolenia staje się on znakiem historycznym, któremu przypisuje się znaczenia przeniesione z narracji osób starszych lub traktuje jako ogólnie rozumianą pamiątkę po dawnych czasach. Wymowę pomnika może modyfikować jego położenie między ulicami Sienkiewicza, Żeromskiego i Mickiewicza. Poprawność kanonu narodowych tradycji kulturowych zawarta w tym zespole nazewniczym może zachęcać do stworzenia jakiejś ogólnej, narodowej idei pomnika. Nawet jeśli jego prawdziwe, historyczne znaczenie pozostaje niedookreślone. Ostatnim monumentem w obrębie Starego Miasta, którego geneza sięga czasów pruskich, jest dawny pomnik kanclerza Ottona von Bismarcka. Uroczyscie odsłonięto go w 1899 r. Jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej figura została zdjęta z cokołu i przetopiona na cele wojskowe. W 1963 r. na pustym cokole stojącym przed oleśnicką szkołą muzyczną ustawiono popiersie Fryderyka Chopina. Tak skomponowany pomnik do dziś stoi przed oleśnicką szkołą muzyczną, przy zbiegu ulic Kościelnej i malarza Jana Matejki²¹.

Zmianę znaczeń przeżył także peryferyjnie położony obelisk, który przed 1945 r. upamiętniał pokój kończący wojnę austriacko-pruską w 1866 r. Dla ówczesnych Prusaków był on ważny, bo otwierał drogę do zjednoczenia Niemiec pod panowaniem króla Prus. Dla oleśniczan wojna miała szczególne znaczenie, bowiem w czasie tego konfliktu tutejszy pułk dragonów walczył w kluczowych bitwach i poniósł duże straty. Po 1945 r. w ramach polonizacji tzw. Ziem Odzyskanych zdjęto z niego oznaczenia upamiętniające oryginalny przekaz. W 1960 r. podjęto decyzję o wykorzystaniu go jako Pomnika Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (to jest Polaków walczących lub represjonowanych w czasie II wojny światowej). Tę funkcję pełnił do końca ówczesnego systemu politycznego, aby na fali przemian ustrojowych raz jeszcze zmienić, choć już nie tak radykalnie, swoje przeznaczenie. Odtąd stał się Pomnikiem Kombatantów, zgodnie z inskrypcją

²¹ *Ibidem*, s. 234.

widniejącą na zawieszonej na nim tablicy („Kombatantom i byłym więźniom politycznym społeczeństwo ziemi oleśnickiej”). Uderzające, że oleśnickie kolumny są traktowane jako elementy dziedzictwa kulturowego miasta i jedynie akcydenalnie biorą udział w kreowaniu elementów życia politycznego miasta. Natomiast Pomnik Kombatantów jest wykorzystywany jako stwarzający przestrzeń sprzyjającą demonstrowaniu uczuć patriotycznych, a przynajmniej zachęcającą do propagandowych deklaracji w ramach obchodów świąt narodowych. Pomimo że pomnik, wzniesiony na terenie nowo zagospodarowywanych w końcu XIX w. terenów miejskich, dziś znajduje się poza ścisłym centrum Oleśnicy. Jego szczególne miejsce w lokalnej liturgii świąt państwowych wynika z promowania przez niego faktów wyjątkowo w skali miasta bliskich państwowej narracji historycznej.

Naprzeciwko miejsca, w którym stoi Pomnik Kombatanta, to jest przy pl. Kombatanta, ale obok kościoła NMP Matki Bożej Miłosierdzia, stanęły dwa nowe pomniki. Jeden poświęcony jest papieżowi Janowi Pawłowi II, drugi upamiętnia polskich więźniów na Syberii. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z figuralnym przedstawieniem papieża, w drugim z kamieniem noszącym stosowną inskrypcję. Cały ten zespół zawiera bardzo wyraźne, symboliczne przesłanie kreujące u odbiorcy klarowną wizję miejsca Polski i Polaków w dziejach. Ale – podkreślmy jeszcze raz – ten projekt położony jest z dala od centrum miasta. Tymczasem w 2003 r., w centralnym punkcie miasta, obok bazyliki i nieopodal Zamku, tuż obok Kolumny Złotych Godów, odsłonięto pomnik upamiętniający cierpienia Polaków wywiezionych na Syberię po 1939 r. Zgodnie z napisem naniesionym na cokół nazywa się go „Golgotą Wschodu”. Umieszczone na nim plakiety swoimi przedstawieniami sugerują jednak, że upamiętnia on szeroko rozumiane cierpienia Polaków z rąk wojsk i urzędników Rosji Radzieckiej²². W 2015 r. znaczenie pomnika zostało rozszerzone. Dodano bowiem do niego kolejny element, przypominający pierwotny, ale o zmienionym znaczeniu i symbolice. O ile pierwszy miał symbolizować górę (Golgota) z cieniem Krzyża, o tyle drugi – statecznik samolotu. Został bowiem poświęcony katastrofie smoleńskiej, w której zginął prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński. W narracji propagowanej przez związany ze zmarłym ruch polityczny (kierowana przez jego brata partia Prawo i Sprawiedliwość) katastrofa lotnicza była zaplanowanym przez Rosjan zamachem.

²² *Ibidem*, s. 257.

W rezultacie połączone ze sobą elementy interpretują nawzajem sensy zawarte w każdej części pomnika i kreują klarowną wizję najnowszych dziejów Polski.

W 1976 r. powstał Pomnik II Armii Wojska Polskiego, której oddziały stacjonowały w Oleśnicy w czasie oblężenia Wrocławia w 1945 r. Pomnik stanął przy ul. Wojska Polskiego, daleko od centrum miasta, ale w pobliżu miejsca, gdzie stał niegdyś pomnik upamiętniający drugą jednostkę wojskową armii Prus związaną z Oleśnicą – Batalion Strzelców nr 6. Z kolei w 1972 r. odsłonięto jeden z najoryginalniejszych pomników w Polsce – tzw. Pomnik Ery Kosmicznej. W betonowej niecce tuż za średniowiecznymi murami miasta umieszczono trzy stylizowane kule stojące na trzech stożkach. Okolicznościowy napis zawieszony na pozostałościach po murach miasta głosił: „Dnia 12.04.1961 r. z terenu Związku Radzieckiego wyruszył na zwycięski podbój przestworzy pierwszy człowiek Jurij Gagarin. Cześć i chwała bohaterskim zdobywcom Kosmosu”. Dziś napisu, który znajdował się na murze za pomnikiem, nie ma, pozostała tylko tradycja nazewnicza. Ta zresztą ewoluuje, w pamięci współczesnego pokolenia tkwią nazwy potoczne, nawiązujące do kształtu kul i niecki, bez odwołań do zamierzonego celu upamiętnienia²³.

W kontekście wszystkich przedstawionych wyżej, symbolicznych manifestacji wartości istotnych dla fundatorów, intrygujący jest pomnik odsłonięty w 2007 r. Prosty kamień usytuowany na niskim cokole nosi tablicę z napisem w języku niemieckim i polskim: „Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości. W hołdzie minionym pokoleniom. Mieszkańcy Oleśnicy 2007”. Intencją twórców było upamiętnienie mieszkańców niemieckiej Oleśnicy pochowanych na tutejszych cmentarzach (stąd też lokalizacja pomnika przy ul. Cmentarnej, z dala od centrum miasta). Jednak sam napis wyraża daleko szersze treści, akcentując znaczenie wspominania nie tyle jako przywoływania wspomnień o czasie utraconym, ile jako aktywnego kreowania teraźniejszości. Bardzo mocno wpisuje się tym samym w realizację funkcji budowania tożsamości mieszkańców poprzez wskazywanie im ścieżki interpretacji historycznych warstw przestrzeni publicznej.

W Oleśnicy żywa tkanka toponimii i punkty afirmujące wartości istotne dla elit miejskich podkreślają jednoznacznie jako najistotniejsze treści te odnoszące się do idei narodu polskiego. To jego losy są akcentowane jako wartości stwarzających więzi wspólnoty miejskiej. Zagadnienia regionalne i lokalne pojawiają się, ale jako elementy nobiletujące polską wspólnotę narodową, której elementem jest

²³ *Ibidem*, s. 234–235.

społeczność oleśnicka. Widoczne w ostatnich niemal trzech dekadach starania części lokalnych elit o zaakcentowanie w przestrzeni miejskiej treści lokalnych i regionalnych (ul. Jana Sinapiusa, troska o przywrócenie możliwie oryginalnego kształtu obu pomnikowym kolumnom) nie znajdują na razie wyraźnego odbicia w narracji opowiadanej przez otoczenie. Nie oznacza to, że ten trend nie zostanie odwrócony, zwłaszcza że Oleśnica ma długie i bogate tradycje budowania więzi między mieszkańcami poprzez troskę o kulturowe tradycje lokalne. Wystarczy przywołać postać Stanisława Kokota, który już w 1963 r. założył w Oleśnicy oddział Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, a następnie był współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Miasta Oleśnicy. Niemniej jednak w chwili obecnej trudno byłoby jednoznacznie wskazać na Oleśnicę jako miasto świadomie celebrujące swoją lokalną przeszłość jako istotny element kreujący tożsamość mieszkańców.

Świerzawa – narodowa historia i lokalna przeszłość

Świerzawa to miasteczko leżące na południu Dolnego Śląska. Po 1945 r. w związku z brakiem mieszkańców utraciła prawa miejskie, odzyskała je dopiero w 1984 r. Jest stolicą gminy, w 2011 r. liczyła 2428, a w 2019 r. – 2249 obywateli²⁴. Wybór osady jako przedmiotu prezentowanego studium jest podyktowany jej peryferyjnym w odniesieniu do centrum regionu położeniem, ale i faktem posiadania ważnego obiektu o charakterze historycznym, którego ranga kulturowa przewyższa dzisiejsze znaczenie gospodarcze lub administracyjne osady. Jest nim romański kościół św. Jana, jeden z najstarszych na Śląsku. Pierwotnie był związany z sąsiednią wsią Sędziszowa, pełnił długo funkcję kościoła parafialnego miasteczka Świerzawa. Dziś znajduje się na przedmieściu miasta i w materiałach turystycznych jest eksponowany jako jego główna atrakcja²⁵. Po drugiej stronie Świerzawy, już na terenie sąsiadującej z miastem wsi Stara Kraśnica, położony jest jeden z najpiękniejszych barokowych pałaców tej części Śląska. To wzniesiony w latach 20. XVII w. dwór rodu von Schliewitz²⁶. Obok tych dwóch zabytków

²⁴ Małgorzata Ruchniewicz, Przemysław Wiszewski, *Życie w dolinach. Dzieje Świerzawy i okolic*, Wrocław 2015 (Historia obok. Studia z dziejów lokalnych, 1), s. 403–415, wersja on-line: http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/78273/Zycie_w_dolinach_Dzieje_Swierzawy_i_okolic.pdf.

²⁵ Na głównej stronie www miasta: <http://www.swierzawa.pl/asp/kosciol-sw-jana-i-sw-katarzy> ny,325 (dostęp: 27 V 2021).

²⁶ Ruchniewicz, Wiszewski, *Życie w dolinach*, s. 84, 174, 213–214.

przestrzeń historyczną miasta konstruuje zachowany historyczny układ zabudowy z wrzecionowatym rynkiem i położonym w jego rogu gotyckim kościołem parafialnym. Historyczne budynki nie zostały po 1945 r. zdominowane w miejskim krajobrazie przez nowoczesną zabudowę.

Główna oś komunikacyjna Świerzawy jest podzielona na odcinki złożone z ulic, których nazwy odwołują się do specyfiki położenia geograficznego miasta, jego układu topograficznego lub charakterystycznych elementów zabudowy: Dworcowa, Młyńska, Złotoryjska, Jeleniogórska. Ich nazwy były tłumaczeniami niemieckiej toponimii, zastanej w 1945 r. przez polskich osadników (Bahnhofstrasse, Mühlenstrasse, Goldbergerstrasse, Hirschbergerstrasse). Na przejętej przez polskie władze po tutejszych urzędnikach mapie w latach 1945–1946 naniesiono nowe nazwy głównych ulic miasta, nie wymazując dotychczasowych, niemieckich²⁷. Z biegiem czasu jednak zakres ingerencji polskich mieszkańców w warstwę zastanej toponimii się zwiększał. Dziś znajdujący się w centrum rynek nazwany jest pl. Wolności. Wśród pozostałych ulic dominują te związane z historią Polski (T. Kościuszki, A. Mickiewicza, W. Reymonta). Kilka nawiązuje do działalności gospodarczej (Spółdzielcza, Rolnicza). Z historią miasta związana jest nazwa pl. Zamkowego, tłumaczenie przedwojennego „Burgplatz”. Znajduje się on w miejscu, gdzie badacze od XIX w. umiejscawiali zamek piastowski. W tym przypadku mamy do czynienia z zabytkiem, którego nie ma i nie wiadomo, czy faktycznie istniał²⁸. Z kolei nazwa „plac Najświętszej Marii Panny” choć łączy się z wezwaniem położonej na nim fary, nie nawiązuje do lokalnych treści historycznych. W okresie przed 1945 r. nie oznaczano przestrzeni przed świątynią odrębną nazwą. Nazwa została wprowadzona w życie w 2009 r. na wniosek tutejszej parafii rzymskokatolickiej uchwałą rady miasta. Wniosek określa intencję zainteresowanych, proboszcza i współpracujących z nim wiernych, to jest wzmocnienie oddziaływania fary miejskiej na sposób postrzegania otoczenia przez mieszkańców²⁹. Nacisk położono na wydobycie komponentu religijnego, nie zaś historycznego przestrzeni miejskiej.

²⁷ Joanna Nowosielska Sobel, Grzegorz Strauchold, Przemysław Wiszewski, *Gmina Świerzawa. Atlas materiałów i źródeł historycznych*, Wrocław 2015, s. 76–77, wersja on-line: <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/80111/edition/78294/content>

²⁸ Ruchniewicz, Wiszewski, *Życie w dolinach*, s. 53.

²⁹ Uchwała Rady Miasta i Gminy Świerzawa z dnia 30 IX 2009 r., nr XXXIII, <http://www.swierzawa.pl/data/download/old/uchwaly/f2cb76e8bca0.pdf> (dostęp: 27 V 2021).

Zachowane zabytki, w tym kościół św. Jana położony dziś przy ul. Dworcowej, mimo wagi, jaką miały dla tożsamości kulturowej miasta, nie oddziaływały na tyle mocno na wyobraźnię wspólnoty, by zagwarantować im odcisnięcie śladu w lokalnej toponimii. Wyjątkiem był wspomniany wyżej wirtualny zamek. Jego przywołanie miało głębokie korzenie polityczne. Odwoływało się do wspieranej przed 1989 r. przez władze polskie wizji przeszłości Śląska. Ów zamek miał bowiem być kreacją księcia świdnickiego Bolka – I lub II. Każdemu z nich przypisywano szczególny związek z polskością w czasach ekspansji kultury niemieckiej i czeskich wpływów politycznych w regionie. Pamięć o zamku miała dowodzić polskich korzeni miasteczka. Nawet jeśliby zamek w mieście nie istniał, nazwa placu stale przypominała o etnicznej stronie genezy miasteczka. I to pomimo że rzeczywiście była tylko tłumaczeniem zastanej wersji opisu przestrzeni, funkcjonującej długo przed 1945 r.

Nazwy ulic w Świerzawie wyjątkowo silnie podkreślają narodową tożsamość mieszkańców (odwołania do uznawanych za kanonicznych dla polskiej kultury pisarzy i bohaterów narodowych), a pomijają zupełnie dzieje Śląska. Co więcej, położenie tych ciągów komunikacyjnych, którym nadano charakter upamiętniający lokalność, jest dość przypadkowe i nie podkreśla wartości zajmowanej przez „lokalną historię” w przestrzeni publicznej. Wyjątek stanowi centralny pl. Wolności. Tyle że samo określenie nie wskazuje na kontekst powstania nazwy, która obecnie pozbawiona dookreślenia przywołuje wartość abstrakcyjną – wolność – w oderwaniu od lokalnych dziejów. Wcześniejsza wersja nazwy – pl. Wyzwolenia – jednoznacznie wskazywała na historyczne korzenie mitu założycielskiego wspólnoty: wyzwolenia w 1945 r. zachodnich ziem Polski spod okupacji niemieckiej. Powtórzmy – taka zmitologizowana narracja w czasach PRL była sugerowana mieszkańcom przez samo centralne usytuowanie placu. Dzisiejsza formuła – pl. Wolności – ma dla potocznego odbiorcy charakter mocno niejasny. O czym bowiem wolność chodzi? Wartości uniwersalnych, ogólnoludzkich przestrzeni miejska przecież w ogóle nie afirmuje. Pozostaje więc wolność Polaków zdobyta po 1989 r. jako przeciwieństwo „wyzwolenia” miasta w 1945 r. I ten kontekst jest jednak niejasny w odbiorze.

W tej sytuacji może zaskakiwać, że w przestrzeni miasteczka wyeksponowano element odwołujący się do jego średniowiecznej historii. W oficjalnej narracji o przeszłości i teraźniejszości miasta już od XIX w. ważną rolę odgrywała osoba Bolka I Surowego, księcia świdnicko-jaworskiego, fundatora miasta. I choć

próżno dziś szukać w Świerzawie ulicy bądź placu jemu poświęconego, to przy granicy ze wsią Stara Kraśnica dumnie stoi posąg księcia Bolka³⁰. Rzeźba została stworzona w czasie II wojny światowej przez rzeźbiarza Fritza Richtera-Elsnera. Jej powstanie i forma miały wówczas dowodzić siły germańskiego ducha na ziemi śląskiej. Inicjatywa fundacji pomnika była wspierana przez gauleitera Śląska, Karla Hankego. Ostatecznie figura nie została zmontowana przed kapitulacją Rzeszy. Nowe władze początkowo były bardzo zainteresowane ustawieniem pomnika, który miał symbolizować piastowskość, a więc polskość tych ziem. O ile jednak przetłumaczenie nazwy pl. Zamkowego przyszło łatwo, o tyle środków na symboliczną inwestyturę księcia zabrakło. Dla działaczy komunistycznych idea średniowiecznego władcy dominującego nad miastem nie była też zbyt atrakcyjna. Części posągu niszczały, figura księcia straciła głowę, wzniesioną rękę i miecz. W latach 80. XX w. postanowiono ostatecznie pozbyć się kłopotliwej rzeźby. Przed dosłownym śmietnikiem historii uratował ją prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Jednak na odnowienie i ustawienie w bardziej eksponowanym miejscu musiała ona czekać do 2009 r. Dzięki inicjatywie lokalnych elit posąg został odrestaurowany. Figura odzyskała brakujące części, stworzono nowy podest (pierwotny zaginął...) i po poświęceniu ustawiono u zbiegu ulic Mickiewicza i Jeleniogórskiej. Nieopodal znajdowała się bowiem siedziba Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, której ostatni prezes i późniejszy burmistrz Świerzawy, Józef Kołcz, zadbał o renowację pomnika. Warto podkreślić tę lokalizację, bo oddaje ona swoją grę znaczeń między publicznym charakterem tego monumentu i prywatyzacją całego działania, które było istotne dla wąskiej elity miasteczka (zbiórkę na rzecz odnowienia monumentu wsparło 25 osób spośród ponad 1200 dorosłych mieszkańców miasteczka)³¹. Jednocześnie właśnie ta „prywatna” grupa zadbała o wymiar publiczny manifestacji przywiązania do przeszłości. Na cokole pomnika wyryto napis: „Założycielowi miasta – mieszkańcy”. Ta symboliczna deklaracja wskazuje na chęć ukonstytuowania znaku pamięci w osobie założyciela miasteczka. Znaku, który miał być trwale zakorzeniony w przestrzeni miejskiej i wyobraźni mieszkańców dzięki materialnej formie pomnika.

Historia w przestrzeni Świerzawy funkcjonuje dziś w sposób mało skoordynowany i niekonsekwentny. Uniwersum narodowej narracji o przeszłości odsunęło

³⁰ Rainer Sachs, Bolko redivivus. *Pomnik Bolka I lwówecko-jaworskiego w Świerzawie i jego historia*, „Szkice Legnickie”, 32 (2011), s. 149–162.

³¹ *Ibidem*, s. 162, przypis 14.

w cień treści regionalne i lokalne. Trudno odczytać jakieś przemyślane przesłanie, syntetyczny program świata minionego mający kształtować tożsamość długotrwałego odbiorcy przestrzeni. Jest to raczej wynik historycznych starć i kompromisów ideowych, nakładających się na siebie warstw minionych i obecnych ideologii. Wykruszają się w ramach swoistego dialogu ideowego elementy istotne chwilowo (tzw. wyzwolenie Ziemi Zachodnich), pozostają te, które trwale odpowiadają poczuciu tożsamości narodowej mieszkańców. Budowaniem tożsamości lokalnej w oparciu o lokalną historię zainteresowana jest bardzo wąska grupa elit miasteczka. Historia nie tworzy w przestrzeni Świerzawy narracji zwartej, a raczej zestaw połączonych ze sobą przypadkowo elementów aspirujących do roli znaków pamięci w danym momencie, dla niezbyt licznej grupy odbiorców. Obecna dziś w przestrzeni miasteczka wizja historii funkcjonuje w dużej mierze zgodnie z narracjami powstałymi w latach 1945–1989. Historia jest tu komponentem wykorzystywanym pragmatycznie. Wielość celów i programów ideowych wpisywanych w przestrzeń powoduje, że trudno mówić o potencjale oddziaływania przeszłości narodowej, regionalnej czy lokalnej na odbiorcę. Pamiętajmy jednak, że zarówno дума narodowa, polska (twórcy kultury), jak i дума lokalna, świerzawska (starodawne korzenie miasteczka), zapisywane w przestrzeni w różnych momentach, nie muszą być spójne. Historia jest nośnikiem tych emocji, ale wytworzone przez nią artefakty mogą przejąć funkcje przekazu treści dodatkowych, czasami radykalnie odmiennych od kodowanych w momencie powstania (przypadek posągu Bolka I). Kontekst, potrzeba społeczna decydują o odbiorze przestrzeni i zawartych w niej załączków narracji historycznych.

Wnioski

Paradoksalnie, w żadnym z interesujących nas miast historia lokalna nie odgrywała po 1945 r. decydującej roli w kształtowaniu przestrzeni-sceny definiującej tożsamość lokalną mieszkańców. Największe znaczenie miała we Wrocławiu po 1989 r. w związku ze świadomie realizowanym rebrandingiem tożsamości miejskiej. Ten proces zainicjowany przez władze samorządowe został przyswojony przez większość mieszkańców i zaowocował przyjęciem jako swojego odmiennego etnicznie dziedzictwa kulturowego. Sukces tej inkorporacji do tożsamości mieszkańców miasta historii poprzedników swoje oddolne poświadczenie znajduje w inicjatywach dokumentujących pozostałości niemieckojęzycznej kultury

w mieście. Przykładem może być inicjatywa „Spod tynku patrzy Breslau”, której uczestnicy dokumentowali i nanieśli na mapę współczesnego Wrocławia wszystkie zachowane w przestrzeni publicznej niemieckie napisy pochodzące sprzed 1945 r. (głównie szyldy, ogłoszenia)³². Odpowiada to tendencji do wzmacniania historycznej tożsamości lokalnej metropolii, która może, ale nie musi być powiązana przede wszystkim z identyfikacją narodową (jak dzieje się to w przypadku stolic państw, w tym historycznych, w Polsce wyraźnie widać to na przykładzie Krakowa)³³. W przypadku Wrocławia tendencję do zdominowania przestrzeni przez wątki narodowej historii można było zaobserwować w latach przed 1989 r., gdy z przeszłości lokalnej wydobywano tylko wątki uznawane za dokumentujące łączność miasta z historią Polski. Dążenie do kulturowej polonizacji przestrzeni nad Nysą i Odrą było ówczesnie zjawiskiem powszechnym, szczególnie przed 1970 r. Wysiłki lokalnych włodarzy miast, by wpisywać przestrzeń ich wspólnot w siatkę pamięci narodowej, były odpryskiem działań elit kulturalnych kraju kolonizujących symbolicznie „Ziemie Odzyskane”³⁴. Jednak w odniesieniu do polskiego pogranicza zachodniego korelacja lokalności i nacjonalizmu była trudna z racji akcentowanej cały czas obcości tej przestrzeni dla migrantów ze wschodu. Mimo oficjalnej narracji o odwiecznej polskości tych ziem codzienne doświadczenie wskazywało na coś zupełnie innego. Dlatego ryzykowne było odwołanie się do przeszłości lokalnej wspólnot, szczególnie w perspektywie centralizacji i nacjonalizacji narracji o przeszłości przedstawianych w przestrzeni publicznej. Jak silny był i jest trend do nacjonalizacji przestrzeni metropolitalnych także na Śląsku, wskazuje fakt, że zmiany zainicjowane szukaniem wieloetnicznych i wielokulturowych korzeni Wrocławia po 1989 r. nie doprowadziły do wprowadzenia treści czerpanych z przeszłości lokalnej jako dominujących w oficjalnym dyskursie przestrzennym. Treści nawiązujące do tożsamości narodowej odgrywają wciąż dużo istotniejszą rolę.

³² <https://www.facebook.com/spodtynkupatrybreslau/> (dostęp: 27 V 2021).

³³ Zob.: Brian Graham, *The Past in Europe's Present: Diversity, Identity and the Construction of Place*, [w:] *Modern Europe. Place, Culture, Identity*, red. idem, London 1998, s. 19–49; Matylda Wdowiarz-Bilska, *Identity of the City. Example of Cracow*, “International Multidisciplinary Scientific Conference on Social Sciences & Arts. SGEM”, 2018, 5, s. 85–92.

³⁴ Analiza pod tym kątem wybranych dzieł literatury i prac teoretycznych polskich pisarzy doby PRL-u zob.: Natalia Lemann, „Linia królewska Odra” – literackie strategie „pisania narodu” na przykładzie sygnifikacji polskości Ziem Odzyskanych w powieści piastowskiej (od II wojny światowej do 1989 roku), „Czytanie Literatury”, 2016, 5, s. 87–109.

Uderzające, że jeszcze wyraźniejsze jest to w mniejszych miejscowościach, gdzie silniej utrzymuje się dominacja identyfikacji narodowej mieszkańców. Jest to widoczne w nazwach ulic czy ekspozycji treści pomników. Geneza i treść zabytków, które dobitnie wskazywały na skomplikowaną, wieloetniczną i wielokulturową przestrzeń miast, nie była eksponowana (przykład Oleśnicy). Pomimo to widać również wyraźnie, że ogromną rolę w kształtowaniu tego pejzażu znaczeń przeznaczonego dla odbiorców lokalnych odgrywają właśnie lokalni aktorzy, liderzy kulturowi i polityczni. Przykład Świerzawy i restauracji pomnika Bolka I wskazuje, że prywatyzacja wspólnotowej pamięci historycznej może prowadzić do działań na przekór dominującej, nacjonalistycznej tendencji. W realizacji swoich celów, w tym budowania swojego prestiżu, lokalni aktorzy kontestując zastane relacje władzy, mogą odwoływać się do treści lokalnych, gdy te dotyczące identyfikacji narodowej są zdominowane przez lokalny establishment.

Z powodu wyraźnego braku stabilności i koherencji wątków odnoszących się do historii w przestrzeni analizowanych miast, można co najwyżej mówić o pewnych ogólnych, brzegowych wartościach pamięci zawartych w trwałych elementach toponimii. Tę wartość wyznacza – mimo wszystko – nacisk na tożsamość narodową. Przyznawanie tożsamości lokalnej statusu wartości odbywa się w sposób nieśmiały, ma raczej wymiar pragmatyczny i nie przyniosło jeszcze utrwalenia tego zjawiska w przestrzeni. Trudno oprzeć się wrażeniu, że historia lokalna jest przywoływana głównie w kontekstach doraźnych, politycznych (podkreślenie odrębności Wrocławia na tle innych, dużych miast Polski), czasami z nadzieją na uczynienie z niej towaru wspierającego rozwój ekonomiczny wspólnoty (turystyka kulturowa, umiędzynarodowienie i rozpoznawalność ośrodka metropolitalnego). Historia lokalna akcentująca różnorodność przeszłości nie ma – jeszcze? – waloru kreatora tożsamości mieszkańców i czynnika wzmacniającego spójność społeczną w pozametropolitalnych miastach Dolnego Śląska. Pomimo że w pracach teoretycznych wartość lokalnej pamięci jako łącznika i animatora aktywności społecznej jest powszechnie akcentowana w przeciwieństwie do destrukcyjnych dla współpracy społecznej wpływów ideologii związanych z władzą o szerszym charakterze³⁵. Wymiana ludności, zagubienie lokalnych tradycji kulturalnych wśród mieszkańców konkretnych przestrzeni i ich żmudne odbudowywanie i przywracanie współczesnym

³⁵ Przykładowo: Mauricio A. Pino Andrade, Ana E. Astudillo Salazar, Jose Aguirre Déleg, Ana C. Salazar Vintimilla, *Memoria social, cultra política y derecho a la ciudad. Un análisis en dos espacios públicos en Cuenca, Ecuador*, "Revista INVI" 34 (2019), 96, s. 53–75.

mieszkańcom to proces zainicjowany w latach 70. XX w. Społecznym przejawem było powstawanie lokalnych grup miłośników historii regionalnych, a materialnym i kulturowym – pierwsze monografie miast dolnośląskich. Mimo upływu pół wieku od tego momentu nadal dominującym źródłem tożsamości mieszkańców analizowanych miast pozostaje historia narodowa. Narracja historyczna w przestrzeni tych miast jest wciąż zdominowana przez ogólnonarodowe modele przeszłości. Ale tożsamość mieszkańców kształtują też pragmatyczne opisy przestrzeni poprzez odwołania do położenia geograficznego, lokalnych instytucji, znaczących budynków traktowanych ahistorycznie jako znaki orientacyjne. Paradoksalnie, to, co ma wzbogacać tożsamość lokalną, bardzo często jest odrywane od przeszłości ludzi i miejsca. Historia została tu przede wszystkim przyniesiona „z zewnątrz”, wyrażającą się w opisie przestrzeni tożsamość mieszkańców kształtowały i nadal kształtują głównie narodowe tradycje i ogólnokrajowe trendy polityczne. Jest to uderzające o tyle, że minęło już 76 lat od wymiany ludności regionu i jeśli nawet nacjonalistyczna polityka ogólnopolska utrudnia recepcję przeszłości lokalnej przed 1945 r., powinna ułatwić rozwijanie odniesień do lokalnej przeszłości po 1945 r. Ta, aż do 1989 r., jest jednak skażona odium przynależenia do porządku politycznego i społecznego, w którym działalność nadal budzi zastrzeżenia i może prowadzić do kontestowania upamiętnień lokalnych. Za przykład może służyć w ostatnich latach próba usunięcia z mapy Wrocławia w związku z tzw. ustawą dekomunizacyjną imienia pierwszego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Stanisława Kulczyńskiego³⁶. Znamienne, że nowe nazwy wykreowane w związku z tą akcją nawiązują do ogólnopolskich tradycji. W Zgorzelcu dawniej poświęconą profesorowi Kulczyńskiemu ulicę nazwano Ułańską, zaś w Ostrzeszowie – Władysława IV. Jednocześnie siła sprzeciwu społeczności lokalnej we Wrocławiu, w tym prezydenta i rady miasta, ostatecznie doprowadziła do odstąpienia od tego zamiaru. I być może jest to sygnał trendu, który będziemy obserwować w kolejnych dekadach: regionalizacji pamięci i tożsamości lokalnej nie tyle przez odwoływanie się do tradycji sprzed 1945 r., ile dzięki łącznemu i równemu traktowaniu dokonań wszystkich osób zaangażowanych w rozwijanie wspólnoty lokalnej w tym konkretnym miejscu na Ziemi.

³⁶ Stanowisko Instytutu Pamięci Narodowej w tej sprawie zob.: <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/40208,ul-Kulczyńskiego-Stanisława.html>; o kontrowersjach pisała Kamilla Jasińska, zob.: <https://uni.wroc.pl/jak-nadano-i-odebrano-prof-kulczyńskiemu-patronat-nad-wrocławskim-bulwarem> (dostęp: 27 V 2021).

SUMMARY

The aim of this article is to investigate what role was played by referring to the local history in the space of Lower Silesian towns in shaping the identity of their inhabitants. To what degree a “mental map” in people living in these towns, built based on these suggestions, could incorporate the issues and threads from local history both before and after 1945? As a study sample to draw conclusions, three cities and towns have been chosen: 1) the capital of the region and its only metropolis (Wrocław); 2) a middle-sized county (powiat) seat having rich history with many supraregional themes (Oleśnica); 3) a small town of only local significance and regional influence in the past (Świerzawa). An analysis of the names of streets, monuments as well as of policies and declarations issued by the self-government entities and activities undertaken by the inhabitants themselves indicate that both in the town space and in the identity of the inhabitants, references to the past of the nation dominate. The situation is different in Wrocław, capital city of the region, where the inhabitants’ identity has been built on pride in the past glory of the town – both before and after 1945. Such strong emphasis on local history both regarding city space and the inhabitants’ identity in Wrocław was a result of a deliberate decision of the self-government authorities after 1989 – but despite the significance of Wrocław within the region such policy hasn’t lastingly influenced the politics of history and memory in smaller towns in Lower Silesia.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Akkar Ercan, Müge, ‘Evolving’ or ‘lost’ identity of a historic public space? The tale of Gençlik Park in Ankara, “Journal of Urban Design”, 22 (2017), 4, s. 520–543.
- Davies Norman, Moorhous Roger, *Microcosm. A Portrait of a Central European City*, London 2002.
- Dawidejt-Drobek Ewa; Drobek Wiesław, *Nowe dawne obiekty w przestrzeni publicznej miast Śląska Opolskiego w kontekście tożsamości lokalnej i pamięci przeszłości*, „Prace i Studia Geograficzne”, 63 (2013), 4, s. 83–105.
- García García Antonio, *An everyday living heritage landscape. Reading public space as a complete and complex expression of the contemporary city. Applications based on Andalusia cases*, “Ri-vista: Ricerche per la progettazione del paesaggio”, 18 (2020), 1, s. 214–237.
- Gould Peter, White Rodney, *Mental maps*, Harmondsworth 1974.
- Graham Brian, *The Past in Europe’s Present: Diversity, Identity and the Construction of Place*, [w:] *Modern Europe. Place, Culture, Identity*, red. idem, London 1998, s. 19–49.
- Graham Elspeth, *What is a Mental Map?*, „Area”, 8 (1976), 4, s. 259–262.
- Hales Alison, *The local in history: personal and community history and its impact on identity*, „International Journal of Primary, Elementary and Early Years Education”, 46 (2018), 6, s. 671–684.

- Jackson Andrew, *Local and Regional History as Heritage: The Heritage Process and Conceptualising the Purpose and Practice of Local Historians*, „International Journal of Heritage Studies”, 14 (2008), 4, s. 362–379.
- Kędziora Kamila, *Nazewnictwo ulic Wrocławia w latach 1945–1994*, Warszawa 2012 (Monografie, 81).
- Lemann Natalia, „Linia królewska Odry” – literackie strategie „pisania narodu” na przykładzie sygnifikacji polskości Ziem Odzyskanych w powieści piastowskiej (od II wojny światowej do 1989 roku), „Czytanie Literatury”, 2016, 5, s. 87–109.
- Lynch Kevin, *Image of the City*, Cambridge–London 1960.
- Mrozowicz Wojciech, Wiszewski Przemysław, *Oleśnica od czasów najdawniejszych po współczesność*, Wrocław 2006.
- Nowosielska-Sobel Joanna, Strauchold Grzegorz, Wiszewski Przemysław, *Permanent change. The new region(s) of Silesia (1945–2015)*, Wrocław 2015 (*Cuius regio? Ideological and Territorial Cohesion of the Historical Region of Silesia* [c. 1000–2000], 5).
- Nowosielska-Sobel Joanna, Strauchold Grzegorz, Wiszewski Przemysław, *Gmina Świerzawa. Atlas materiałów i źródeł historycznych*, Wrocław 2015.
- Pawliczek Piotr, *Sytuacja demograficzna województwa dolnośląskiego w 2019 r. / Demographic situation of Dolnośląskie Voivodship in 2019*, Wrocław 2020.
- Pino Andrade Mauricio A., Astudillo Salazar Ana E., Déleg Jose Aguirre, Salazar Vintimilla Ana C., *Memoria social, cultura política y derecho a la ciudad. Un análisis en dos espacios públicos en Cuenca, Ecuador*, „Revista INVT”, 34 (2019), 96, s. 53–75.
- Ruchniewicz Małgorzata, Wiszewski Przemysław, *Życie w dolinach. Dzieje Świerzawy i okolic*, Wrocław 2015 (Historia obok. Studia z dziejów lokalnych, 1).
- Sachs Rainer, Bolko redivivus. *Pomnik Bolka I lwówecko-jaworskiego w Świerzawie i jego historia*, „Szkice Legnickie”, 32 (2011), s. 149–162.
- Wagińska-Marzec Maria, *Wokół zmian nazewnictwa ulic na Ziemiach Zachodnich i Północnych po 1945 r. Wybrane aspekty*, „Rocznik Ziem Zachodnich”, 1 (2017), s. 395–398.
- Wdowiarz-Bilska Matylda, *Identity of the City. Example of Cracow*, „International Multidisciplinary Scientific Conference on Social Sciences & Arts. SGEM”, 2018, 5, s. 85–92.
- Wiszewski Przemysław, *Region i lokalność – dwie twarze bliskiej historii*, [w:] *Bliska historia. O badaniach historii lokalnej i regionalnej*, red. idem, Warszawa 2018 (Historia w działaniu), s. 253–264.
- Wiszewski Przemysław, *Scena. Elementy historii w przestrzeni miasteczka Świerzawa w województwie dolnośląskim*, [w:] *Historia w przestrzeni publicznej*, red. Joanna Wojdon, Warszawa 2018 (Historia w działaniu), s. 124–129.
- Wojdon Joanna, *Mysząc o wieloetniczności*, Warszawa 2018.
- Wojdon Joanna, *Thinking about Multiethnicity*, Warszawa 2020.

Wojdon Joanna, *Using commemorative practices to teach that history is a constructed narrative*, <https://www.euroclio.eu/wp-content/uploads/2021/02/SEH-Using-commemorative-practices.pdf>.

O AUTORZE

Przemysław Wiszewski – profesor historii średniowiecznej i nowożytnej, specjalizujący się w badaniach dziejów społeczności heterogenicznych w średniowieczu, historii regionalnej, ze szczególnym uwzględnieniem Śląska, dziejów średniowiecznej Europy Środkowej, historii Kościoła oraz historii wartości w średniowieczu i okresie nowożytnym. Adres e-mail: przemyslaw.wiszewski@uwr.edu.pl.

